C

Ná n

P. A

PA

przez i

W

OBRAZ CNOTY y SŁAWY

W Przezacney Fámiliey Ich MM. PP. PRZYLĘCKICH, wiecznemi czásy nieodmiennie trwáiący:

Ná weSoło fortunny Akt Małżeński Przezacnych Małżonkow.

IEGO MOŚĆI P. ALEXANDRA z PRZYŁĘKA PRZYLĘCKIEGO, y *Iey Mośći* PANNY EWY z RVPNIOWA RVPNIOWSKIEY,

Aońskim piorem odrysowány, y ná vciechę nowemu Stadłu ofiarowány.

przez IANA VŻEWICA sławney Akádemiey Krákowskiey Studenta.

W KRAKOWIE, v Piątkowskiego, R. P. 1641.



Złotopiaſkie Indyſkie, wſławione potoki,
Wam obfitość wßechmocne te dáły wyroki:
Wdzięczną wodę prowadząc w złocistym kánale,
Perły rodzić y Koral metallá wſpániałe.
Przećie iednák z Srzeniawą wzyznośc nie zrownáćie,
Y owßem iey wſpániálßą obfitość przyznaćie;
Bo tá rodzi rzecz wiekßą, w Cnych PRZYLECKICH Domie:
Męże Cnotą, mądrośćią, y męstwem wſławione.

PRZEDMOWA

KIEdy wßechmocna opátrznosć Boſka w tym Stanie świętym Małżeńſkim, hoynie zamyſłom twoim pobłogoſłáwiłá, M. W. M. P. Przyłęcki. Wiedźiałć to dobrze, żeć prześwietne ſercowładnych Oratorow koło, w tym ſzczęśćia twe° tráktaćie, Ciceronowym kráſomoſtwē, Katonową powagą, fauſtū rerum ſucceſſum, gratulowáć miáło. Wiedźiałemy o tym że nie literą niemą, ále iáſnym głoſem, wſpániáłe Cnoty, ſławne dźiełá, y odważne Przezacnych Przodkow twoich w Koronie Polſkiey zaſługi, do vßu lubych Gośći, opowiedźieć y obiaśnić miano. Nie wątpliwa y to vmnie byłá, iż kleynoty koßtowne, y podárunki drogie, ná oświátczenie iáſney chęći ſwoiey, ozdobne vkocháných Przyiaćioł Grono Wm. M. P. offiárowáć miáło. Poważyłem ſie y ia nieudátney ręki piorem, Obraz Cnoty y ſławy w Przezacney Fámiliey W. M. P. wiecznemi czáſy trwáiący, ná tym polu pápierowym odryſowawßy, ad augendam nuptialis lætitiæ feſtiuitatem przed cny konſpekt Wm. M. P prę- ſentowáć. Przyſtały by wprawdźie wyſokim Cnotom, y wſpániáłym Zacnych Przodkow Wm. M. P. pręrogatiwom náwieczyſtym mármorze złote ryſy Lyſippo-

Ale Ia one, y w bláhich kártách, propoſſe wyrážone wſpániáłemu ánimuſowi Wm. M. P. (*ktory* non doni quantitatem, ſed dantis propenſionem *vmie ponderowáć*) cum ſpe gratæ acceptationis *ofiáruię. Powiádáią Medicy, iż ćichopławne wod ſtrumienie oczy ludzkie vweſeláią; nie trácą w tym nádźieie y te ſczupłe Rythmy moie, że też* nobiliſsimi hoſpites, *pá trząc, iáko żyzna Szreniáwá w Koronie Polſkiey z Zacnego Domu Wm. M. M. P. pełnemi kánałámi pławy ſwoie rozlewáiąc, nigdy w mądrość, godność, ludzkość, pobożność y nieśmiertelney ſławy pozorne prerogátiwy nie wyſychála, wzrok ſwoy rozweſelą. Day Boże, áby y w tym ſtanie świętym Małżeńſkim wſzech mocna opátrzność Boſka, godnemi zá czáſem poćiech, y miłego potomſtwá* fructami *Wm. M. M. P. ozdobiwſzy: expektatywię Zacnych Przyiaćioł, ozdobie Fámiliey, y podporze Oyczyzny, tym ſámym pobłogoſłáwilá. Czego Ia Wm. M. M. P vprzeimym ſercem życząc, proſzę áby tá drobna praca moiá weſołą twarzą y Animuſem Páńſkim od Wm. M. M. Páná byłá przyięta.*

W Krákowie A. D. 1641. *Die Mai.* 13.

Wm. M. M. Pánu wſzego dobrá życzliwy
y do vſług powolny

JAN UŻEWIC.

OBRAZ CNOTY Y SŁAWY

CNotę świetą/ y oney wysokie przymioty/
Człowiekowi od Bogá nádáne kleynoty:
Muzo wdzieczna dziś świátu w tey rádosney dobie/
Kßtałtnym piorem objaśnić czás pogodny tobie!
Tego Stadło od ciebie nowe potrzebuie/
Ktore sercá sczyrością przed Bogiem związuie;
Tego grono ozdobne/ Gośći vkochánych
Czeka/ ná ten ákt świety ochotą zebránych.
Lecz co zá twarz/ co zá kßtałt/ Cnotá świeta miáłá:
Jákobyś ią odważnie/ y z kąd málowáłá:

Ják ieſt czerſtwa/ ozdobna/ wdzięczna/ vrodziwa?
Zkim naywiekszey przyiáźni ná świecie z iży wa:
Kedy oney dziedziná/ gdźie śie vrodziła:
W ktorey ſwoie namioty kráinie rozbilá:
Apelleſá nie pytay málárzá ſławnego:
Nie proś okunszt vdátny/ Zewxiſá sztucznego:
Bo ći tylko ćień rzeczy pędzlem málowáli/
A iſtoty przez kolor kunsztom nie dawáli;
Cnotá záś ieſt cieleſnym okiem nie doyźrzána/
Gdyż od Bogá ſámego ieſt vformowána:
Ktorą gdyby śmiertelni ludźie widźieć mieli/
Sercá by ich wdźięcznośćią widoku topnieły.
Nie twey tedy ták trudna/ Mazo prácá ręki/ (ki:
Nie twe martwych ſtron lutni świegotliwe dźwię
Morzeć to ieſt dowćipem miáłkim niezbrodzone:
Ledwo Ibicom glębokich konceptow świádome.
Wiec by żebrzeć o rádę ná to v ktorego/
Jáſny promień rozumu z Bogá máiącego.
Powiedz proszę bogáty w mądrość Sálomonie/
W ktorym Cnotá pod słońcem krzewi śie Tryonie:
Jákli drogo twym zdániem ten kleynot szácuiesz:
Z Diámętem/ czy zkruszcem złotym go rownuiesz:

Odpo=

Odpowiáda/ iż Cnotá/ w niebie iest zrodzona/
Ná iednymże pálacu z Bogiem posádzona:
Ma z Anyoły w Olympie komitywe wieczną/
Y ná ziemi zna lige z dobremi státeczną;
Rządzi Páństwá/ Krolestwá/ Berlámi kieruie/
Godnościámi pod słońcem y w niebie száfuie;
Jáko komu los sczęścia/ ná tym świecie pádnie/
Sam tylko Bog/ á druga przy nim Cnotá zgádnie.
Oná przedzie wiek złoty w Olympie człowieku/
Niemáiący początku y końcá od wieku.
Oná stanom Małżeńskim świete dáry dáie/
Miłość/ zgode/ y szczerość/ piekne obyczáie.
Oná kwiatki potomstwá rozkrzewia slicznego/
Zapách Cnoty y sławy dobrey máiącego.
A iák słońce z humorem/ swoy promień złączywszy:
Y vmárłe od mrozu drzewá pobudziwszy:
Gałązeczki rozmnaża/ drzenice zágrzewa/
Listem zewsząd zielonym pieknie przyodziewa:
Potym frukty kosztowne gesto wysypuie/
Purpurą ie rumieniąc/ słodyczą cukruie;
Ták gdzie Cnotá promieniem swym sercá zágrzeie/
W wielkiey tácy zostáią owocow nádzieie;

 Wszytko

Wßystko sie im nákonie złotym kolem snuie/
Ich fortuna/ ich sławá ná reku piástuie.
A ktoż wątpi że w Twoim/ Cny PRZYLĘCKI Domie/
Cnotá kwitnie od wiekow chwalebna znákomie:
Ktora wáßey Srzeniáwie sławne brzegi dálá/
Aby Męstwem y rádą Polske nápełniálá.
Wystąp SLAWO rączemi piory przyodziana/
Krzykliwemi trąbámi ná krzyż przepasána!
Ktora wednie y wnocy zrzenic nie zámykaß/
Y ogrómną twą trąbą wesoło wykrzykaß!
Oblátuiąc przeciągle wßego świátá kráie/
Kedy Phæbus kryie sie y kedy powstáie;
Tám gdzie zimne od mrozu/ wody kámienieią:
Y gdzie smętne Pleády ciepłe krople leią.
Sławo ktora Cnot Echo czyniß głośno brzmiące/
A podnoßąc od ziemie twe skrzydła ßumiące:
Wzbiiaß sie áż pod niebo w złoto gwiazdą stronę/
Y tám ludziom zá cnoty gotuieß korone!
Powiedz coś też o Zacnych Przyleckich słycháłá:
Coś zá dzielá wspániáłe w ich Domie widziálá:
Co vmieią ludzkością w domie/ w krwáwym boiu
Męstwem/ y cō porádą przy złotym pokoiu:

Ták sie

Ták ſie tedy od trąby Echo rozlegáło/
A to wáſzych Cnych Przodkow poczet wyliczáło:
Ktorzy rozum mądrośćią máiąc oswiecony/
Miáſtá/ludzie/y zwyczay Cudzoziemſkiey ſtrony.
Wprzod zwiedźiawſzy/ á potym wyſokie godnośći:
Dla ſwych wźieli w Oczyźnie/ zaſług wſpániáło
Wiekopomny MARYAN Dźiad wáſz vkochány/(śći.
W iákiey niegdyś oſobie był Neſtor widźiány:
Trudne węzły praw Polſkich ſwą mądrą vwagą/
Y Sędziowſką rośćinał wſpániáłą powagą:
Od ktorego Srzeniáwá/ rączy pochop wźiełá/
Szeroko ſie w Potomſtwie Zacnym roſpłynełá.
Gdyż iák huczne ſtrumienie/ zrzodeł wypadáiąc/
Rozne ſporym kanały/ pławem nápełniáiąc:
Jedne żártkim potokiem/ miedzy láſy ćiemne/
Rozlewáią pogruntách ſwe krople przyiemne;
Drugie záśię za brzegi niebotyczne ſkáły/
Inſze łąki zielone/ y polá obráły; (Domie/
Ták Srzeniáwá roſkoſzna w Cnych PRZYLĘCKICH
Przez rozliczne kánały wypada znákomie/
Cna Oyczyzno! y twoie grunty známienite/
Czyni w mądrość/ odwagę/ y cnoty obfite.

Naprzod śiwym MARYAN włosem ozdobiony/
Sczęśliwych dni od Bogá liczbą vraczony/
Oświećimski KASZTELAN/ mądremi wotámi/
Senat zdobi/ Sąśiadow zdrowemi rádámi.
W nim vwagá/ rostropność/ y łáskáwość miła/
Jeszcze z młodu páłáce swoie záłożyłá; (brzmiący:
W vstách prawdy dźwiek świety bez przysády
W sercu ogień sczerośći wdźiecznie pałáiący:
Ná skroń pozną/ korone iego dostoynośći/
Godną kłádźie poważney ozdobe stáro śći.
A kto sobie przypomni wspániáłą Osobe/
HIERONYMA z Przyłeká/ Senatu ozdobe/
Sądeckiego godnego w Polszcze KASZTELANA/
Rostropnośći pełnego/ y lat poznych Páná;
Tego włosem łabedźim przyodźiana głowá/
Coż inszego znáczyłá/ y poważna mowá?
Tylko rozum wysoki/ przy zdrowey mądrośći/
W ták zákwitłey świecący chwalebnie stárośći.
Ten lubo mu przedwieczne ták Fata zrządźiły/
Aby żyćia dálszego Párki nić z krociły/
Pozostáwił Oyczyznie Syny swe kocháne/
Orląt w sobie podobnych Cnot/ piorá obźiane;

R wnich

Y w nich żyie ná wieki przez dzielá wspániále/
Ktore świecą iák gwiazdy w niebie okazále.
HERMOLAVS/ Syn pierwszy: ten w boiu waleczny/
Y w wytrwániu woiennych/ niewczásow/ serde-
Tám onego zabáwá/ tám vciechá byłá/ (czny:
Gdzie sie Marsá krwáwego biesiádá toczyłá:
Dziáłá piorunogłosnym gdzie básem śpiewáły/
Száble miecze/ koncżerze/ kopiie trzáskáły;
Tám on leciał przy Orle/ Sármáckiey wolności/
Rotmistrzowskiey przykłádny wzor dáiąc dziel-
Ktoremu iuż śmierc życia lámpę zágáśiłá/ (ności:
Tu docżesną/ á w niebie wieczną zápaliłá.
Po nim Bráciá wspaniáli obá honorámi
Ozdobieni/ pod słońcem wiek prowádzą z námi:
Cny ACHACY vrzędem Stolnictwá vczczony/
Y Oycżyznie w zasługách wiernych doświádczony
Idzie Przodkow swych Zacnych chwalebnie stopá-
Oświecáiąc ich sławę zacnemi spráwámi. (mi/
A iák iásnopromienna świecá ná lichtarzu/
Ták STANISLAW Przyłecki w Poznáńskim Ołtarzu
Kánonickich Cnot iásne promienie wydáie:
Swięte w ludziách náuką sczepi obycżáie.

Kto

Ktory honor tym wiecey onemu przystoi/
Iż go Pánskiey vrody zacna postáć stroi.
Czoło wdzieczne ná czerstwym kárku posádzone:
Oczy wzrokiem pogodnym mile zápalone:
Z ktorych pátrzy łáskáwość/ y ludzkość w rodzona:
Sczodrobliwość z hoynością Pánską połączona;
Nád to dáry w Animusz nieśmiertelny wlane/
Mądrość/ rozum/ vwagá iák w snopek zebráne.
Boday tákich Oyczyzná záwsze Synow miáłá/
Z ktorych by swą ozdobę długo wieczną znáłá.
Kto zás w sercu sczyrośći/ y miłey ochoty/
Prágnął doznáć z Przyiaćioł/ lub wrádzie ochłody
Tey był zrzodłem Przylecki IACHIM on wspániáły/
W státek/ sczyrość/ vwage w ludzkość doskonáły.
A nie dziw/ bo kwitnące trawił látá swoie/
Tám gdzie płyną obfite polityki zdroie;
Ná Dworách Bohátyrow Sármátow walecznych/
Gdzie niestąpe dzieł/ wzory trwáią/ sławnowie-
Wiec iáko gdy swe ptaszę Orzeł bystrooki/ (cznych.
Pázurámi viąwszy/ przez mgliste obłoki
Wybija sie/ y prosto ná słoneczne koło/
Dyryguie/ ieśli też pogląda wesoło;

Doświát

Doświádczáiąc w nim zmłodu oká wſpániáłego/
Z kąd by poznał orlęćiá ſobie podobnego;
Ták twoy Oćiec/ Przezacny Alexándrze/ w tobie/
Náśladowne Cnot kunſzty zoſtáwił poſobie:
Kiedy twe dni poránne/ náuk kleynotámi/
Y Páńſkiemi ozdobił wdźięcznie przymiotámi:
Ktore w Tobie przyiemność miłą wyrázáią/
Y Twą poſtáć wſpániáłą wſzyſtkim zálecáią;
Luboś idąc ſtopámi Oycá wſpániáłego/
Vdawałſie do zbroi Márſa walecznego.;
Luboś w Zacnych báwił ſię Domách Senatorſkich
Gdźie gromády ozdobne trwáią Synow Polſkich:
Wſzędźie twey wſpániáłośći godny dánk oddano/
Y Paniecych poſtepkow/ przykłádny wzor brano.
Te ku ſobie Przezacnych RVPNIOWSKICH zwabiły
Sercá/ y chęć wzaiemną/ w onych rozżarzyły:
Żeć ſię doſtał w ich Domie/ kleynot pożądány/
Wielomożney Fortuny/ loſem dárowány:
Śliczna EWA/ kwiát wonny/ ſtanu Pánieńſkiego/
Cnot zwierćiádło; ozdobá Małżeńſtwá twoiego.
To gdy SLAWA weſołą trąbą ogłośiłá/
Y powietrze odwrotnym echem nápełniłá/

Szumiącemi skrzydłámi/ trzpiotáłá wesoło:
A podnosząc ku gwiazdom wdźięcznookie czoło/
Tym ochotniey rożány swoy głos rospuszczáłá:
Y dálszy Cnych PRZYLĘCKICH poczet wyliczáłá:
Wspomináiąc Meżnego SEWERYNA spráwy:
Rotmistrzowskie przystrászney Bellonie zabáwy;
Iáko w Derpskich/ Párnawskich/ y Kiercholmskich polách/
Krwáwe zwodźił vtarczki: po Inflantskich rolách
Obok lecąc przy Orle Koronney wolności/
Dokázował niby Lew/ stośiły dźielności:
Kiedy mu się Zwierz iáki czásem oprzeć zechce/
Szárpiąc ostrym pázurem/ vpártą krew łepce:
Strászną twarzą potrząsa/ iskry z oczu żywe/
Gniewu sypie: ná ieżą żołto włosą grzywe:
Kutasowym ogonem dárzko w źiemię biie/
A strászemi łápámi zewszad piasek ryie;
Ták SEWERYN Przyłecki/niosąc miecz stálony/
Gromił meżną práwicą Inflantskie zá Zony:
Stáwił pierśi swe meżne ná kule ná strzały:
Lubo piorun ognisty dźiáłá wywieráły/
Lubo też grad drobnieyszy gęsto ołowiány/
Zánośił się ná Zacnych Synow Polskich śćiány;

Iego

Jego tarcza hártowna ten ſtus odbijáłá:
Y Oyczyzne od kleſki meżnie záſłániáłá;
Ná oſtátek Marſową robotą zmorzony/
Wßytek w polu woiennym prochem okurzony.
Rotmiſtrzowſką ſczeſliwie pożegnał buławe/
Wiekopomną Domowi pozyſkawßy ſławe.
Ale ktoż twą Srzeniáwo/ obfitość wyſławi:
Y przećiągłe w Koronie ocerkluie pławy:
Kto zliczy Szrzeniawczykow poczty niezliczone:
Męſtwē/ rádą/ godnośćią/ świátu zálecone:
Ktorzy/ lub tu kwitnące dni ná źiemi trwáią/
Y ſwych Przodkow/ Cnotámi/ obraz wyrázáią:
Y ktorzy wiec przy złotym mießkaiąc pokoiu/
Lubo też pod námiotē trwáiąc w krwáwym boiu/
Sławny żywot zámkneli zacnemi ſpráwámi/
Y żyią iuż w Olympie wiecznym z Anyołámi.
Potym złotą ſwą trąbe ná śiebie włożyłá/
Y wßyſtká ſie ćiemnemi chmurámi pokryłá.
W tym Ceres domowita białośnieżne ſkronie/
Wieńcem buynokłośiſtym/ máiąc ozdobione:
Táką Stadlu nowemu náuke dawáłá/
Miłość święta y zgode pilno zálecáłá;

A biorąc śliczną EWE/ iuż ná ręce swoie/
Zlecáłá iey/ domowe porządki y stroie:
Iáko ma mieć w miłości Małżonká swoiego:
Iáko wiáre záchowáć/ stanu Małżeńskiego:
Wiedząc o tym/ że ktorzy niepomnią przysięgi/
Wymáże Bog z żywotney tákich imie Księgi;
Puśći strzały swe/ mśćiwym gniewem zápalone/
Podetnie kosą śmierći/ dziatki vlubione;
Nie vrodzą by były nayobfitsze polá:
Niewyrośći ziarn choćby nażyznieysza rola:
Prędko CLOTO wrzećioná do przędzie swoiego/
Niedopędzą ći kresu błogosłáwionego.
Lecz gdźie sczyre w małżeństwie krzewią sie przymio(ty/
Y oboie pod żaglem płyną świętey Cnoty:
Sámo szczęśćie/ ná swoim tych łonie piástuie/
Y poniewolnym kołem/ onym vsługuie;
Vyźrzą zá swoim stołem/ wdźięczne dźiatek groná/
Rádá pátrzy ná tákich/ Empyryská stroná:
Poydą wdźięcznym obrotem/ pożądáne látá/
Zysk záiedno tákowym/ záiedno vtrátá.
Ták te stadło wyrośći gáłąski Iessego/
Ná ozdobę Zacnego Domostwá swoiego:

Ná vsłu-

Ná vsługe Oyczyznie: Niebodátney wierze/
Może też być Aaron/ w kápłáńskim vbierze.
Y ták rádząc w opieke ALEXENDRV Cnemu/
Oddálá ią Małżonku oney kochánemu.
A ty Mvzo powinność gdyś twą wypełnilá/
Y w Rytmách iuż zapedy szczupłych dokończylá;
Powiedz stádlu wdzięcznemu/ iż mu autor życzy/
Ták wiele lat/ ile w tey kśiążce liter liczy.
Vderz czołem Zacnemu PRZYLĘCKICH Domowi/
Aby raczył przebaczyć podlemu wierszowi/
Ktory sławnym onego dziełom niewygodził:
Miałki dowćip Authorá do tego przeszkodził.

Plutar: lib: de educ:

QVorsum ruitis homines, qui omne in cõparandis pecunijs vestrum studium facitis: filiorum verò, quibus hæc relinquitis, nullam sanè curam suscipitis.

Osobá Zoilowá.

Rozookiś, zębáty, ziádły, zazdrośćiwy,
Krzywousty, nosáty, własny Diabeł dźiwy:
Szczypieß, kąsaß, y ganiß záwße Cnotliwego:
Bodayżeś śie sam rozpukł od iádu twoiego.

Mieysce Zoilowi.

Dlategom ćię odsádźił, ná osobną kártę:
Zebyś máiąc ná Cnotę, páßczeki rozwárte,
Wiedźiał o tym, iż niemaß mieyscá z Cnotliwemi,
Ale ráczey ze psámi tobie podobnemi.

Potráwá Zoilowi.

Przy bánkietách kędy więc potráwy oddáią,
Psom też kośći podłáwę z tálerzá rzucáią.
Y Ja godnym oddawßy mych Rythmow potráwy,
Tobie kośći zostáwiam iák psu dla zabáwy.

Wety Zoilowi.

Trudno łamáć przystole zwykłe obyczáie:
Ostrorogich orzechow ná wetyć podáię:
Połkni całkiem choć zedwá, áza z státeczniejeß,
Lub też od tych ná wieki wetow zkámieniejeß.



F kkkkkk

Aa B Cc Dd Ee Ff Gg Hh Ii k k

Aa B Cc Dd Ee Ff Gg Hh Ii k k

Ll Ll Mm Nn Oo Pp Qq Rr ſs Tt Uu

Ww X x y Z